

Sygn. akt: II K 167/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 grudnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie Wydział II Karny

w składzie :

Przewodniczący: SSO Marcin Buzdygan (ref.)

Sędziowie: SSO Dorota Ociepa - Biel

Ławnicy: Agata Gubienia

Ewa Woszczyzna - Trojanowska

Alicja Gradek

Protokolant Kamila Łapeta

w obecności oskarżyciela publicznego Prokuratora Anny Chowańskiej - Trela

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2018 roku,

sprawy:

P. H., syna G. i E. z domu D., urodzonego (...) w C.

oskarżonego o to że:

w dniu 13 marca 2018 roku w P. woj. (...), działając z zamiarem bezpośrednim spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu u pokrzywdzonego M. O. (1), zadał mu najpierw głowę a następnie przy użyciu szklanej zakapslowanej butelki z piwem o pojemności 0,5 litra, dwa uderzenia w głowę, powodując u niego chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci obrażeń wewnętrznych prowadzących do obrzęku mózgu, w następstwie których M. O. (2) poniósł śmierć,

tj. o przestępstwo z art. 156 § 3 k.k.

ORZEKA

1. uznaje oskarżonego P. H. za winnego tego, że w 13 marca 2018 roku w P. woj. (...), działając w obronie koniecznej, zadał pokrzywdzonemu M. O. (2) najpierw głowę a następnie przy użyciu szklanej zakapslowanej butelki z piwem o pojemności 0,5 litra, dwa uderzenia w głowę, powodując u niego chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci obrażeń wewnętrznych prowadzących do obrzęku mózgu, w następstwie których M. O. (2) poniósł śmierć, przy czym oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej to jest przestępstwa z art. 25 § 2 kk w związku z art. 156 § 3 kk i za to na mocy art. 156 § 3 kk skazuje go na karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego P. H. obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyrządzoną przestępstwem opisanym w punkcie 1 sentencji wyroku zasądając od oskarżonego P. H. na rzecz oskarżyciela posiłkowego L. O. kwotę 10.000 (dziesięć tysięcy) zł;
3. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu P. H. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w sprawie: od dnia 13 marca 2018 roku godz. 23.10 do dnia 05 grudnia 2018 roku;

4. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego P. H. na rzecz oskarżyciela posiłkowego L. O. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków;

5. na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od opłaty i pozostałych kosztów procesu, którymi obciąża Skarb Państwa.

SSO Marcin Buzdygan SSO Dorota Ociepa - Biel

Agata Gubienia Ewa Woszczyna - Trojanowska Alicja Gradek

Sygn. akt II K 167/18

UZASADNIENIE

Oskarżony P. H. zamieszkuje w P. przy ulicy (...), lecz od 8 lat mieszka i pracuje na terenie (...). W marcu 2018 roku przyjechał do miejsca zamieszkania na kilka dni. Oskarżony ma 190 cm wzrostu, jest silnej budowy ciała, jego waga wynosiła około 100 kg.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. H. k. 97 – 100, 137 – 138, protokół oględzin osoby k. 68 – 69)

Pokrzywdzony M. O. (2) zamieszkiwał z matką L. O. i od dłuższego czasu znacznie nadużywał alkoholu. W okresie od grudnia 2017 roku do marca 2018 roku pokrzywdzony nigdzie nie pracował, codziennie spożywał alkohol doprowadzając się do stanu nietrzeźwości, spożywał bardzo mało pokarmów, był znacznie osłabiony. Pokrzywdzony M. O. (2) miał 176 cm wzrostu oraz szczupłą budowę ciała.

(dowód: zeznania świadka L. O. k. 61 – 62, 80, 621, protokół oględzin i otwarcia zwłok k. 232 – 239)

W dniu 13 marca 2018 roku w godzinach popołudniowych oskarżony P. H. spotkał się z pokrzywdzonym M. O. (2), z którym znał się, albowiem w jednym czasie uczęszczali do Szkoły Podstawowej w P.. Pokrzywdzony M. O. (2) powiedział oskarżonemu, że zostawiła go dziewczyna i w związku z tym potrzebuje pieniędzy oraz, że ma do sprzedania kino domowe, które kupił za kwotę 2.000 złotych około miesiąc wcześniej, a obecnie chce je sprzedać za kwotę 1.400 złotych. Oskarżony powiedział pokrzywdzonemu, że zakupi od niego zestaw kina domowego, a następnie zadzwonił do znajomego – M. K., prosząc go o pomoc w przewiezieniu tego sprzętu. Następnie oskarżony i pokrzywdzony udali się do sklepu spożywczego, gdzie czekali na przyjazd M. K., a w czasie oczekiwania wypili 200 gram wódki, którą pokrzywdzony zakupił. Po około 10 minutach przyjechał M. K. swoim samochodem, wsiedli do jego samochodu a następnie pojechali do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego, skąd zabrali zestaw kina domowego i zanieśli go do samochodu M. K.. Następnie udali się do centrum handlowego, gdzie oskarżony wysiadł z samochodu i z bankomatu wypłacił 1.400 złotych w banknotach po 100 złotych, po czym w samochodzie przekazał pieniądze M. O. (2), który przeliczył je i schował. Następnie samochodem pojechali do miejsca zamieszkania oskarżonego, gdzie pokrzywdzony i oskarżony zanieśli kino domowe, po czym zamontowali je.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. H. k. 97 – 100, 619 – 620, zeznania świadków: L. O. k. 61 – 62, 80, 621, M. K. k. 13 – 15, 76 – 77, 500 – 502, 622 – 623)

W czasie montażu kina domowego oskarżony i pokrzywdzony wypili po jednym piwie 0,5 litra, a następnie po sprawdzeniu sprzętu pokrzywdzony oddalił się z miejsca zamieszkania oskarżonego. Po około 20 lub 30 minutach pokrzywdzony przyszedł ponownie do domu oskarżonego i zaproponował mu, aby wspólnie napili się wódki, na co oskarżony wyraził zgodę i razem udali się do sklepu znajdującego się przy rondzie, gdzie obaj zakupili po jednej butelce 0,5 litra wódki (...) smakowej, za którą każdy z nich sam zapłacił. Następnie około godziny 19.00 oskarżony i pokrzywdzony udali się w okolice torów kolejowych, na znajdującą się tam polanę, gdzie usiedli i zaczęli spożywać alkohol. Oskarżony i pokrzywdzony pili wódkę bezpośrednio z butelki, najpierw wypili jedną butelkę, a później zaczęli spożywać alkohol z drugiej butelki. Następnie oskarżony powiedział, że musi już iść do domu ponieważ umówił się z M. K., lecz pokrzywdzony namawiał go, aby został, co oskarżony uczynił i nadal spożywali wspólnie alkohol. W tym czasie

do oskarżonego zadzwonił M. K. pytając go czy oskarżony przyjdzie do niego, na co on odpowiedział, że nie przyjdzie, ponieważ za dużo wypił. Gdy oskarżony i pokrzywdzony kończyli spożywać alkohol z drugiej butelki pokrzywdzony M. O. (2) zapytał oskarżonego kim on jest, na co oskarżony odpowiedział mu kim jest, po czym gdy oskarżony wziął butelkę do ręki pokrzywdzony powiedział do niego „co ty robisz przecież to jest moja wódka”, następnie wstał z kamienia i popchnął oskarżonego tak, że ten przewrócił się na plecy razem z butelką wódki. Gdy oskarżony wstał zapytał pokrzywdzonego: „co ty robisz”, na co pokrzywdzony złapał go za kurtkę i ponownie popchnął. Następnie oskarżony wstał i wówczas pokrzywdzony stanął za nim, prawą ręką chwycił go za szyję i zaczął go dusić. Oskarżony i pokrzywdzony zaczęli się szarpać, oskarżony starał się uwolnić od uścisku pokrzywdzonego i uderzył tyłem swojej głowy pokrzywdzonego w twarz. Mimo uderzenia pokrzywdzony nie zwolnił uścisku i wówczas oskarżony wyciągnął z prawej kieszeni kurtki szklaną butelkę piwa 0,5 litra, która była pełna i zamknięta na kapsel, złapał ją prawą dłonią w ten sposób, że kapsel butelki miał w dłoni, po czym zamachnął się za siebie i trzymaną butelką uderzył pokrzywdzonego w tył głowy. Po tym uderzeniu pokrzywdzony puścił oskarżonego i upadł na ziemię. Wówczas oskarżony podszedł do pokrzywdzonego, złapał go za kurtkę na wysokości klatki piersiowej mówiąc do niego „co ci odbiło”, na co pokrzywdzony nic nie odpowiedział, zaczął się krztusić i z nosa zaczęła lecieć mu krew. Następnie oskarżony ręką dotknął okolice szyi pokrzywdzonego, stwierdził, że pokrzywdzony oddycha i przestał się krztusić, po czym pokrzywdzony powiedział „boli mnie głowa”, a oskarżony zapytał go czy wszystko w porządku, na co pokrzywdzony tylko mrugnął oczami. Oskarżony następnie oddalił się z miejsca zdarzenia, lecz po kilku minutach wrócił na miejsce, gdyż zorientował się, że zgubił papierosa elektronicznego. Będąc na miejscu oskarżony znalazł papierosa elektronicznego, zauważył że pokrzywdzony leży i nie daje znaku życia, a gdy przyłożył rękę do jego szyi stwierdził brak pulsu. Wówczas oskarżony przestraszył się i udał się do domu. Po przybyciu do domu oskarżony zdjął ubranie, które miał na sobie, włożył je do pralki i przebrał się, po czym zaczął pić kolejne piwo.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. H. k. 97 – 100, 102 – 104, 128 – 132, 137 – 138, 619 – 620, protokół oględzin monitoringu k. 108 - 117)

Następnie oskarżony skontaktował się telefonicznie z M. K. i powiedział do niego, że gdy pił wódkę z M. to zostali pobici, lecz on uciekł z miejsca, a M. tam został. Po kilkunastu minutach M. K. przyszedł do domu oskarżonego i około godziny 21.05 wspólnie udali się na miejsce zdarzenia. Gdy tam dotarli pokrzywdzony M. O. (2) leżał na plecach, M. K. próbował sprawdzić puls pokrzywdzonego, lecz stwierdził, że pokrzywdzony nie żyje. Następnie o godz. 21.26 M. K. powiadomił telefonicznie Policję o zdarzeniu.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. H. k. 97 – 100, 102 – 104, 128 – 132, 137 – 138, 619 – 620, zeznania świadków: M. K. k. 13 – 15, 76 – 77, 500 – 502, 622 – 623, L. O. k. 61 – 62, informacja k. 218 – 219, 247, 252 – 263, 283 – 286)

W efekcie uderzenia głową zadanego przez oskarżonego pokrzywdzony M. O. (2) doznał obrażeń w postaci podbiegnięcia krwawego wokół lewego oka i na policzku lewym oraz otarcia skóry lewego policzka. W efekcie ciosu zadanego butelką przez oskarżonego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci rany okolicy potylicznej i złamania kości potylicznej, które spowodowały krwotok śródczaszkowy i obrzęk mózgu. Te obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu. Obrażenia te doprowadziły do ostrej niewydolności krążeniowo – oddechowej, która stanowiła bezpośrednią przyczynę zgonu pokrzywdzonego M. O. (2). W chwili śmierci stężenie alkoholu etylowego w moczu pokrzywdzonego wynosiło 5,8 promila.

(dowód: protokół oględzin i otwarcia zwłok k. 232 – 239, opinia toksykologiczna k. 298 – 300, opinia sądowo-lekarska k. 493-497, 624, opinia biegłego k. 623 – 624)

Badanie stanu trzeźwości oskarżonego P. H. wykonane w dniu 13 marca 2018 roku o godz. 22.30 wykazało obecność 1,08 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(dowód: protokół badania stanu trzeźwości k. 48)

Oskarżony P. H. był karany przez Sąd (dane o karalności k. 587).

Oskarżony P. H. w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił (k. 97 – 100), że około południa 13 marca 2018 roku będąc na spacerze z psem w rejonie K. o nawie (...) znajdującego się w P. spotkał się z M. O. (2), z którym uczęszczał do Szkoły Podstawowej w P., M. powiedział wówczas do niego, że zostawiła go dziewczyna i w związku z tym potrzebuje pieniędzy i ma do sprzedania kino domowe, które kupił za kwotę 2000 złotych około miesiąc wcześniej, a obecnie chce je sprzedać za kwotę 1400 złotych. Oskarżony wyjaśnił, że powiedział M., że jest zainteresowany kupnem tego kina, które widział u niego w domu już około dwóch dni wcześniej kiedy to kompletnie pijanego odprowadzał go do domu. Oskarżony wyjaśnił następnie, że zadzwonił do przyjaciela M. K. i zapytał go czy swoim samochodem pomoże przewieźć głośniki do jego domu, na co M. zgodził się. Dalej wyjaśnił, że z M. udał się pod sklep spożywczy znajdujący się niedaleko ronda, czekali na przyjazd M. około 10 minut i w międzyczasie wypili 200 gram wódki na pół kolorowej o nazwie (...), którą to zakupili w sklepie, za wódkę zapłacił M., po czym na miejsce przyjechał M. K. swoim samochodem, wsiedli do jego samochodu a następnie pojechali do miejsca zamieszkania M., gdzie oskarżony z M. udalem się do jego domu. Oskarżony wyjaśnił następnie, że w domu była mama M., która odradzała mu sprzedaż kina mówiąc, że się zapije ale M. tego nie słuchał, po czym z M. znieśli kino na dół, zapakowali je do samochodu M., i wszyscy pojechali do centrum handlowego, gdzie znajduje się bankomat. Oskarżony wyjaśnił, że po dojechaniu pod bankomat wysiadł z samochodu, w bankomacie wypłacił 1400 złotych w banknotach po 100 złotych, wrócił do samochodu i w obecności M. przekazał pieniądze M., który je przeliczył i gdzieś schował, po czym wszyscy razem samochodem pojechali do jego domu to jest P. ul. (...), gdzie z M. poszedł do domu zanieść kino domowe, po czym montowali je i w tym czasie wypili po piwie 0,5 litra marki (...) a następnie po sprawdzeniu, że wszystko działa powiedział do M., że jak chce to może iść co też zrobił. Dalej oskarżony wyjaśnił, że po około 20 lub 30 minutach do jego domu przyszedł ponownie M. O. (2) i zapytał czy nie napiłby się z nim wódki, na co oskarżony zgodził się i razem poszli do sklepu znajdującego się przy rondzie, gdzie oskarżony kupił 0,5 litra wódki (...) smakowej i M. kupił również 0,5 litra wódki takiej samej, każdy zapłacił za swoją, po czym poszli w kierunku kina (...) następnie (...) w P. i dalej w stronę torów na polanę i tam M. usiadł na kamieniu a oskarżony kuczał obok niego. Oskarżony wyjaśnił następnie, że pili wódkę bezpośrednio z butelki, najpierw jedną butelkę a później zaczęli pić drugą i w połowie drugiej butelki oskarżony powiedziałem, że musi już iść do domu ponieważ umówił się z M. K., a M. namawiał go aby został co też zrobił, pili dalej i w międzyczasie zadzwonił do niego M. i pytał czy przyjdzie do niego, na co odpowiedział, że nie, ponieważ za dużo wypił i rozłączył telefon. Oskarżony wyjaśnił, że dalej pili tą wódkę i przy końcu drugiej butelki M. coś odbiło, zachowywał się tak jakby nie wiedział kim jest oskarżony i go nie rozpoznawał, mówił do niego kim on jest, na co oskarżony powiedział mu kim jest a w międzyczasie wziął butelkę do ręki i wtedy M. powiedział do niego „co ty robisz przecież to jest moja wódka”, następnie wstał z kamienia i popchnął oskarżonego tak, że przewrócił się na plecy razem z butelką wódki a jak wstał to butelkę zostawił na ziemi. Oskarżony wyjaśniła dalej, że wstał i powiedział do niego „co ty robisz”, na co M. złapał go za kurtkę i ponownie popchnął, a gdy oskarżony wstał wtedy M. stanął z tyłu za nim i prawą ręką chwycił go za szyję i zaczął go dusić. Oskarżony wyjaśnił, że próbował go zrzucić i zaczęli się szarpać tak, że przemieścili się w krzaki, które były w pobliżu, a oskarżony aby się wyrwać uderzył tyłem swojej głowy M., lecz nie wie, gdzie ale możliwe, że wtedy podbił mu oko. Oskarżony wyjaśnił, że po tym uderzeniu M. zaczął go jeszcze mocniej dusić, a oskarżony w prawej kieszeni kurtki miał szklaną butelkę piwa 0,5 litra marki (...), która była pełna i zamknięta na kapsel, wyjął tą butelkę z prawej kieszeni, złapał ją prawą dłonią w ten sposób, że kapsel butelki miał w dłoni, tą butelką zamachnął się za siebie ponieważ M. cały czas był za nim i go dusił. Oskarżony wyjaśnił, że tak zamachnął się tą butelką, że uderzył go w głowę, nie wie w którą część głowy ponieważ M. był za nim i tego nie widział, a po uderzeniu butelką M. go puścił, przewrócił się na ziemię, leżał na plecach. Oskarżony podał, że wtedy podszedł do niego, złapał go za kurtkę na wysokości klatki piersiowej mówiąc do niego „co ci odbiło”, na co M. nic nie odpowiedział, patrzył się cały czas na niego i dziwnie zaczął się krztusić, więc oskarżony przewrócił go na jego prawy bok, lecz ten dalej się krztusił i z nosa zaczęła lecieć mu krew. Oskarżony wyjaśnił, że gdy to zobaczył to ponownie przewrócił go na plecy, ręką dotknął w okolice jego szyi a dokładnie tętnicy aby sprawdzić czy żyje, M. miał wtedy przymrużone oczy, stwierdził, że M. oddycha i przestał się krztusić, po czym M. powiedział „boli mnie głowa”, a oskarżony zapytał go czy wszystko w porządku lecz M. tylko mrugnął oczami. Oskarżony wyjaśnił dalej, że zostawił go i poszedł w kierunku Kina (...) oraz, że jak uderzył M. butelką w głowę to butelka ta roztrzaskała się i piwo rozlało się a roztrzaskana butelka została na miejscu oraz, że gdy odchodził od M. to widział, że na pewno ma opuchnięte oko i z nosa lekko leciała mu krew. Dalej wyjaśnił, że po dojściu do kina (...) zawrócił z powrotem do M. szukając

elektronicznego papierosa, który wypadł mu podczas szarpaniny, znalazł go i wtedy się zorientował, że M. leży w tej pozycji co go zostawił i najprawdopodobniej nie oddycha, przestraszył się i pobiegł do domu. Oskarżony wyjaśnił, że po wejściu do domu od razu się rozebrał, do pralki automatycznej wrzucił buty, spodnie i bluzę ponieważ po szamotaninie wszystko było brudne od ziemi, ale nie widział aby na ubraniu miał krew, następnie założył spodnie dżinsowe i koszulkę i otworzył następne piwo, po czym zadzwonił na numer komórkowy do M. K. i powiedział do niego „pobito nas jak piłem wódkę z M. ja uciekłem a M. został”, powiedział w jakim to było miejscu oraz, że pobito ich pięciu mężczyzn oraz zapytał go czy nie mógłby przyjechać. Dalej oskarżony wyjaśnił, że po przyjeździe M. udali się na miejsce zdarzenia, a na miejscu pokazał, gdzie leży M., który leżał na plecach, na twarzy miał więcej krwi i wówczas M. dotknął M. ręką w okolicie szyi i powiedział, że M. nie żyje i zadzwonił na policję, która przyjechała po około 10 minutach. Oskarżony wyjaśnił ponadto, że nie wie, gdzie M. miał i co zrobił z pieniędzmi, które dostał za sprzedaż kina domowego, a ranę, którą posiada na prawej dłoni ma od kapsla butelki, którą uderzył M..

W toku kolejnego przesłuchania (k. 128-132) oskarżony wyjaśnił, że do momentu dziwnego zachowania M. wypił na pewno koło południa parę piw, około 4 – 6 o pojemności 0,5 litra, potem wypił pół butelki półlitrowej, 100 gram wódki innej i dodatkowo jeszcze 0,5 litra wódki i czuł się już ciężko po tej ilości. Ponadto wyjaśnił, że dwa dni przed 13 marca 2018 roku również pił alkohol z M. i K. I. i także podczas tego picia M. odbiło, bo tak samo zaczął się rzucać do oskarżonego i wyglądało to tak, jakby go nie poznawał, pytał się tylko kim jest, co tu robi i dlaczego pije jego wódkę, ale potem się uspokoił, położył się trawie i oskarżony odprowadził go po jakimś czasie do domu, gdzie rozmawiał z jego matką i powiedział do niej aby coś z M. zrobiła, bo M. za dużo pije. Ponadto oskarżony wyjaśnił, że gdy został popchnięty przez M. przewrócił się na plecy, gdy próbował wstać, ponownie został przez niego popchnięty i przewrócił się, po czym wstał i złapał go za kurtkę, poszarпали się i chyba wtedy złapał go za szyję prawą ręką, próbował go przewrócić, a ponieważ on był mniejszy od oskarżonego wyrwał się i złapał oskarżonego prawą ręką za gardło od tyłu, po czym oskarżony próbował go zrzucić z siebie, przeszli w takim uścisku parę metrów, po czym nie mogąc się wyrwać nagle szybko odchylił głowę do tyłu uderzając w jego głowę, lecz to uderzenie nie spowodowało jego odstąpienia od tego co robił a wręcz złapał oskarżonego jeszcze mocniej prawą ręką za szyję. Oskarżony wyjaśnił, że M. był bardzo wysportowany, ponieważ kiedyś ćwiczył karate czy jakieś sporty walki i przy takim uchwycie z jego strony, pomimo w sumie znacznej różnicy fizycznej pomiędzy nimi, ciężko mu było cokolwiek zrobić. Oskarżony podał, że gdy uderzył go głową do tyłu, to M. tak przytulił się do jego pleców, jeszcze mocniej ściskając go za gardło i wówczas posiadaną butelką z piwem uderzył go w głowę, choć nie jest w stanie określić w jaką część jego głowy go uderzył, przy czym nie wykluczył, że poprawił jeszcze to uderzenie ręką. Oskarżony wyjaśnił, że bardzo żałuje tego, co się stało, stracił teraz całe życie.

W toku kolejnego przesłuchania (k. 137 – 138) oskarżony wyjaśnił, że ma 190 cm wzrostu i waży 100 kg oraz, że na jego pytania kierowane do pokrzywdzonego w trakcie zdarzenia, tamten odpowiadał: „(...)cię to obchodzi”. Ponadto wyjaśnił, że kiedy pokrzywdzony już leżał prawdopodobnie uderzył go pięścią w głowę lub szyję oraz, że gdy powiadomił o zdarzeniu M. K. okłamał go mówiąc, że zostali napadnięci, gdyż chciał w ten sposób uniknąć odpowiedzialności. Dalej wyjaśnił, że w momencie, gdy odchodził od pokrzywdzonego to ten z pewnością dawał oznaki życia.

W postępowaniu sądowym oskarżony ponadto wyjaśnił, że gdy został drugi raz popchnięty to zaczęli się szarpać z M., potem go odepchnął, odwrócił się i powiedział „nara”, chciał iść do domu, lecz po paru krokach poczuł uścisk na szyi, złapał go lewą ręką. Dalej wyjaśnił, że po uderzeniu M. głową do tyłu jego uścisk się zwiększył i w tym momencie obawiał się, że M. może go udusić, próbował zerwać jego rękę, nie mógł go uderzyć drugi raz, bo po tym uderzeniu przykleił się do niego do prawej strony oraz, że miał butelkę w prawej kieszeni, sięgnął za tą butelkę i końcówką ręki trzymał ją lekko, zamachnął się i uderzył go w głowę, butelka wypadła, rozłukła się chyba a M. puścił go. Oskarżony wyjaśnił, że M. poszła krew z nosa, nie widział żeby coś było nie tak. Ponadto oskarżony wyjaśnił, że gdy wrócił w poszukiwaniu papierosa M. leżał, poszła mu krew z ust i nosa, sprawdził czy żyje, czy ma tętno na szyi, stwierdził że chyba nie żyje. Następnie oskarżony wyjaśnił, że nie chciał żeby tak to się skończyło, bał się o swoje życie, gdyby taka sytuacja ponownie nastąpiła to zachowałby się podobnie oraz, że chciałby przeprosić mamę i siostrę M., żałuje za to co się stało i chciałby to naprawić. Oskarżony wyjaśnił ponadto, że chciałby wykluczyć uderzenie ręką gdy pokrzywdzony już leżał, o którym mówił w postępowaniu przygotowawczym, a poza tym nie ważył wtedy 100 kg lecz 80 kg. Oskarżony

wyjaśnił również, że uderzył pokrzywdzonego prawą ręką, obrażenia na wewnętrznej stronie dłoni pochodziły od kapsla butelki oraz, że wydaje mu się, że czubek głowy M. mógł być na wysokości ust oskarżonego. Podał też, że gdy wrócił się po papierosa to miał przy sobie telefon komórkowy, nie wezwał pomocy, bo spanikował.

Oskarżony wyjaśnił również, że też był wtedy pijany, uderzając butelką chciał się uwolnić z tego uścisku oraz, że wydaje mu się, że od momentu gdy pokrzywdzony zaatakował go od tyłu i złapał za szyję do momentu gdy uderzył go butelką minęło około półtorej minuty lub więcej, jak też, że gdy pokrzywdzony dusił go to nie był w stanie krzyčeć, wzywać pomocy gdyż ten uścisk był zbyt mocny. Oskarżony podał, że gdyby nie użył tej butelki to sytuacja mogłaby być odwrotna, to on mógłby tam leżeć, był zaskoczony tą sytuacją, nie spodziewał się tych popchnięć, użył butelki, bo nic innego nie miał pod ręką.

Sąd co do zasady dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego P. H., albowiem są one spójne, logiczne, znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym sprawy. Oskarżony opisał dokładnie swoje zachowanie i sposób popełnienia przestępstwa. Jego wyjaśnienia stanowiły podstawę ustaleń faktycznych jakie Sąd poczynił w toku postępowania i podkreślić należy, że odnośnie przebiegu zdarzenia na polanie jego wyjaśnienia stanowiły jedyne źródło dowodowe. Dodać należy, iż brak jest jakichkolwiek dowodów, które poddawałyby w wątpliwość relację oskarżonego. Zauważyć trzeba, iż wyjaśnienia oskarżonego odnośnie rodzaju zadanych pokrzywdzonemu uderzeń i sposobu ich zadania korelują z opinią sądowno – lekarską, w której biegły wprost stwierdził, iż „obrażenia stwierdzone na ciele pokrzywdzonego M. O. (2) odpowiadają wersji przebiegu zdarzenia przedstawionej przez podejrzanego P. H.”. Jeśli chodzi natomiast o wyjaśnienia oskarżonego odnoszące się do wydarzeń, które miały miejsce przed i po zdarzeniu na polanie, to znajdują one potwierdzenie w zeznaniach świadków L. O., M. K. i K. I., jak też w dokumentach zgromadzonych w toku postępowania.

Sąd negatywnie ocenił wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku rozprawy, w których stwierdził, iż w chwili zdarzenia ważył 80 kg, a nie 100 kg. To twierdzenie pozostaje w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztu, jak też z protokołem oględzin jego osoby, które miały miejsce w dniu 14 marca 2018 roku. Niewiarygodne jest również twierdzenie oskarżonego, iż w chwili gdy odchodził z miejsca zdarzenia to pokrzywdzony z pewnością żył, podniesione w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztu. Zarówno w swoich pierwszych wyjaśnieniach, jak i w wyjaśnieniach złożonych na rozprawie oskarżony podał, że gdy po raz drugi opuszczał miejsce zdarzenia pokrzywdzony najprawdopodobniej nie żył, co wywołało u niego obawy i chęć natychmiastowego oddalenia się z tego miejsca w celu uniknięcia odpowiedzialności. Brak jest również potwierdzenia dla tezy oskarżonego, iż pokrzywdzony M. O. (2) czynnie uprawiał sporty walki w okresie szkolnym. W tym zakresie decydujące znaczenie mają zeznania matki pokrzywdzonego – L. O., z których wynika jednoznacznie, iż ewentualne zainteresowanie syna sportem w postaci karate było krótkotrwałe i nie przerodziło się w czynne uprawianie tego sportu.

Analizując przyczynę zgonu pokrzywdzonego M. O. (2) Sąd oparł się na opiniach biegłych A. R. i M. C., z których wynika, iż kluczowe znaczenie dla zgonu pokrzywdzonego miały obrażenia powstałe w wyniku zadania przez oskarżonego ciosu butelką, a okolicznością, która przyczyniła się również do jego śmierci był występujący u niego stan ostrego zatrucia alkoholem.

W oparciu o powołane wyjaśnienia oskarżonego oraz dowody wymienione w ustaleniach faktycznych Sąd ustalił, iż w trakcie wspólnego spożywania alkoholu pokrzywdzony M. O. (2) zaatakował oskarżonego P. H. w ten sposób, że popchnął go dwukrotnie, po czym złapał go od tyłu ręką za szyję i zaczął go dusić. Podejmując działania obronne oskarżony najpierw uderzył pokrzywdzonego tyłem swojej głowy w twarz, a gdy pokrzywdzony nadal go trzymał, uderzył go pełną, zamkniętą butelką piwa w tył głowy, co spowodowało, że M. O. (2) puścił oskarżonego i upadł na ziemię. W efekcie ciosów zadanych przez oskarżonego pokrzywdzony doznał obrażeń wewnątrzczaszkowych prowadzących do obrzęku mózgu, a więc choroby realnie zagrażającej życiu, w następstwie których zmarł.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków: L. O., M. K. i K. I. uznając je za konsekwentne, zgodne, spójne, logiczne, wzajemnie ze sobą korespondujące oraz mające potwierdzenie w zasadach doświadczenia życiowego i znajdujące potwierdzenie

w pozostałym materiale dowodowym sprawy. Sam fakt, że L. O. jako pokrzywdzona w sprawie była zainteresowana w określonym jej rozstrzygnięciu nie stanowi przyczyny uzasadniającej odmówienie wiary jej zeznaniom. Podkreślić należy, iż brak jest jakichkolwiek dowodów, które poddawałyby w wątpliwość relacje powołanych świadków.

Ustalając stan faktyczny sprawy oraz dokonując jej analizy Sąd oparł się o opinie biegłych z zakresu medycyny – A. R. i M. C.. Obie opinie są pełne, konkretne, nie zawierają sprzeczności, nie stwierdzono w nich żadnych błędów logicznych, nieprawidłowych wniosków czy też oparcia się na niewłaściwych przesłankach. Opinie te wzajemnie się uzupełniają, a płynące z nich wnioski są zbieżne.

Oskarżony P. H. działał w normalnej sytuacji życiowej, jako osoba dojrzała psychicznie, posiadająca pewien zasób doświadczenia życiowego i społecznego, mimo możliwości dochowania wierności prawu nie zachował się zgodnie z prawem. Czyni to oskarżonego zdającym do przypisania winy.

Wobec powyższego Sąd uznał oskarżonego P. H. za winnego tego, że 13 marca 2018 roku w P. woj. (...), działając w obronie koniecznej, zadał pokrzywdzonemu M. O. (2) najpierw głową a następnie przy użyciu szklanej zakapslowanej butelki z piwem o pojemności 0,5 litra, dwa uderzenia w głowę, powodując u niego chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci obrażeń wewnątrzczaszkowych prowadzących do obrzęku mózgu, w następstwie których M. O. (2) poniósł śmierć, przy czym oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej to jest przestępstwa z art. 25 § 2 kk w związku z art. 156 § 3 kk.

Oskarżony P. H. swym działaniem polegającym na uderzeniu głową w twarz pokrzywdzonego oraz uderzeniu go szklaną zakapslowaną butelką z piwem o pojemności 0,5 litra w tył głowy spowodował u niego obrażenia wewnątrzczaszkowe prowadzące do obrzęku mózgu, które stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu. Zadając ciosy oskarżony działał umyślnie, albowiem chciał w ten sposób uwolnić się z uścisku pokrzywdzonego i spowodować, aby ten zaprzestał ataku na niego. Wskazać należy, iż oczywistym jest dla Sądu, że zadając cios butelką w tył głowy pokrzywdzonego oskarżony przewidywał, że spowodowane w ten sposób obrażenia ciała mogą doprowadzić do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu M. O. (2). Szklana zakapslowana butelka z piwem o pojemności 0,5 litra użyta z dużą siłą przez osobę o posturze oskarżonego w sposób opisany wcześniej stanowi narzędzie, które z pewnością doprowadzi do złamania kości. Skoro cios został zadany w głowę to dla każdego przeciętnego człowieka oczywistym jest, że mógł on spowodować złamanie kości potylicznej prowadzące do choroby realnie zagrażającej życiu. Wskazać w tym miejscu należy, iż „przypisanie odpowiedzialności sprawcy czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. nie wymaga wykazania, iż sprawca swoją świadomością obejmował konkretną postać ciężkiego uszkodzenia ciała; istotnym jest jedynie to, by przewidywał konsekwencje swojego działania i się na nie godził.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23.05.2014 roku, II AKA 116/14, LEX nr 1537356, KZS 2015/3/78, OSA 2015/2/16-39). Pomocniczo należy również powołać tezę sformułowaną przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w myśl, której: „nie trzeba wiadomości specjalnych, aby wiedzieć, że pchnięcie człowieka nietrzeźwego i jego upadek na twarde, betonowe podłoże może spowodować uderzenie głową o takie podłoże, a w efekcie chorobę zagrażającą zdrowiu, i w konsekwencji życiu pokrzywdzonego. Prawdopodobieństwo takiego przebiegu zdarzenia jest większe, jeśli atakujący sam jest nietrzeźwy i nad zbornością swych działań panuje w stopniu niewielkim.” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 05.06.2012 roku, II AKA 160/12, LEX nr 1171342)

Wyżej opisane obrażenia spowodowane działaniem oskarżonego stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu i doprowadziły do ostrej niewydolności krążeniowo – oddechowej, która stanowiła bezpośrednią przyczynę zgonu pokrzywdzonego M. O. (2). Z opinii biegłych wynika, iż okolicznością, która przyczyniła się również do jego śmierci był występujący u niego stan ostrego zatrucia alkoholem. Wskazać jednak należy, iż z opinii tych wynika jednoznacznie, iż pomiędzy w/w obrażeniami a śmiercią pokrzywdzonego zachodzi związek przyczynowy. Nadmienić należy, iż w orzecznictwie utrwalona jest linia orzecznicza w myśl, której „dla przypisania przestępstwa określonego w art. 156 § 3 k.k. nie jest konieczne, aby zachowanie sprawcy było jedyną przyczyną śmierci ofiary, natomiast konieczne jest ustalenie związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem sprawcy a co najmniej jedną z przyczyn zgonu ofiary.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 03.06.2014 roku, II AKA 102/14, LEX nr 1488649, KZS 2015/12/48). Powołać tu można również wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, w którym stwierdzono, iż: „do odpowiedzialności z przepisu

art. 156 § 3 k.k. nie jest konieczne, aby działanie sprawcy było jedyną i wyłączną przyczyną śmierci ofiary. Konieczne jest jedynie ustalenie związku przyczynowego między tym działaniem i przynajmniej jedną z przyczyn powodujących skutek końcowy (tak m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 marca 2000 roku, II AKA 17/00, czy Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 maja 2007 roku, II AKA 70/07, Prok. i Pr. 2008/5/30/). Uwzględniając przedstawione wyżej, ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie stanowisko, stwierdzić należy, iż fakt przyczynienia się również do zaistniałego skutku pokrzywdzonego, poprzez wprowadzenie się w stan "opilstwa", pozostaje bez znaczenia, dla odpowiedzialności karnej oskarżonego, tym bardziej że oskarżony miał pełną świadomość nietrzeźwości swojej ofiary i ograniczonych w związku z tym jego możliwości obronnych, albowiem wcześniej to właśnie z nim wspólnie spożywał alkohol i to w znacznej ilości." (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 20.10.2009 roku, II AKA 97/09, KZS 2010/1/45) Tak, więc oczywistym jest, że zachowanie oskarżonego P. H. w końcowym efekcie doprowadziło do śmierci pokrzywdzonego M. O. (2). Brak jest podstaw do stwierdzenia, iż oskarżony chciał spowodować zgon pokrzywdzonego, lecz w świetle powołanych wcześniej okoliczności nie budzi wątpliwości, iż taką możliwość co najmniej mógł przewidzieć. Zastosowanie mają tu uwagi poczynione wcześniej, a w szczególności teza wyrażona w wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 05.06.2012 roku, sygn. II AKA 160/12. Dodatkowo należy stwierdzić, iż oskarżony miał świadomość swojej fizycznej przewagi nad pokrzywdzonym, a co za tym idzie mógł przewidzieć, że zadanie ciosu butelką w głowę pokrzywdzonego może w efekcie doprowadzić do jego śmierci.

Powyższe okoliczności prowadzą do wniosku, iż zachowanie oskarżonego P. H. wypełniło znamiona czynu zabronionego określonego w art. 156 § 3 kk. Na poparcie tego stanowiska można przywołać wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, w którym stwierdzono, iż „ustalenie związku przyczynowego między powstałymi obrażeniami a śmiercią pokrzywdzonego, przy zasadnej ocenie, iż oskarżony nie chciał, a nawet nie godził się na śmierć pokrzywdzonego, przy czym miał możliwość przewidzenia tego faktu jako niezawinionego następstwa swojego działania, czyni zasadną kwalifikację z art. 156 § 3 k.k.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 14.05.2015 roku, II AKA 73/15, LEX nr 1808688)

Analizując całokształt okoliczności Sąd doszedł do wniosku, iż oskarżony P. H. zrealizował swoje zachowanie działając w warunkach obrony koniecznej, dopuszczając się jednak przekroczenia jej granic.

Zgodnie z art. 25 § 1 kk nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem.

Pokrzywdzony M. O. (2) zaatakował oskarżonego P. H. w ten sposób, że najpierw dwukrotnie popchnął go, a następnie złapał od tyłu ręką za szyję i trzymając w uścisku dusił go. Mieliśmy tu więc do czynienia z zamachem gdyż pokrzywdzony zaatakował oskarżonego, trzymając go w uścisku dusił go, a więc godził w jego dobro prawnie chronione. Zamach, którego dopuścił się pokrzywdzony był bezprawny, albowiem nie mając ku temu podstawy M. O. (2) stosował przemoc wobec oskarżonego, która stanowiła co najmniej naruszenie nietykalności cielesnej. Zamach był rzeczywisty, gdyż z działania pokrzywdzonego wynikało realne zagrożenie dla dóbr oskarżonego chronionych prawem – nietykalności i zdrowia. Oskarżony musiał podjąć jakieś działania obronne gdyż pokrzywdzony nie przestawał go atakować. Zamach był również bezpośredni gdyż trwał, pokrzywdzony naruszał dobro prawne oskarżonego i w trakcie trwania tego zamachu oskarżony podjął działanie obronne. Obrona ze strony oskarżonego była środkiem niezbędnym do odparcia zamachu. Ingerencja w dobra pokrzywdzonego była jedynym środkiem, aby skutecznie odeprzeć jego zamach. Mamy tu więc spełnione znamiona, które warunkują podjęcie działań obronnych.

Kolejną kwestią jest ocena działań obronnych podjętych przez oskarżonego w odpowiedzi na bezpośredni i bezprawny zamach ze strony M. O. (2).

Oskarżony uderzając pokrzywdzonego odpierał jego zamach i jego działanie było skierowane wyłącznie przeciwko pokrzywdzonemu i jednocześnie działał w celu odparcia zamachu.

Oskarżony jednak swoim zachowaniem polegającym na uderzeniu pokrzywdzonego szklaną zakapslowaną butelką z piwem o pojemności 0,5 litra w tył głowy naruszył wymogi wynikające ze znamienia konieczności obrony i przekroczył granice obrony koniecznej w formie ekscesu intensywnego. Zdaniem Sądu oskarżony przyjął sposób obrony prowadzący do zbytecznego, z punktu widzenia potrzeb odparcia zamachu, rozmiaru naruszenia dobra

pokrzywdzonego, który go zaatakował, a ponadto wydaje się, że w sytuacji w jakiej się znajdował miał inne racjonalne sposoby uniknięcia zagrożenia dla swego dobra zaatakowanego zamachem pokrzywdzonego. Oskarżony miał znaczną przewagę wzrostu i wagi nad pokrzywdzonym, jak sam wyjaśnia, pokrzywdzony był od niego znacznie niższy (oskarżony 190 cm – pokrzywdzony 176 cm). Ponadto oskarżony był znacznie cięższy od pokrzywdzonego i zdecydowanie lepszej budowy ciała. Oskarżony był silnym pracującym mężczyzną, a pokrzywdzony był wychudły i nadużywał alkoholu, źle się odżywił. Oczywistym jest, więc, że występowała między nimi znaczna dysproporcja sił na korzyść oskarżonego. Poza tym dodać należy, iż pokrzywdzony był zdecydowanie bardziej nietrzeźwy (5,8 promila alkoholu) niż oskarżony (1,08 mg/l). Prowadzi to do wniosku, iż oskarżony miał możliwość lepszego panowania nad sobą, jak i łatwiej mógł opanować pokrzywdzonego. Z pewnością stan tak znacznej nietrzeźwości, jak w przypadku pokrzywdzonego, uniemożliwiał mu też długotrwałe obezwładnianie oskarżonego. Skoro oskarżony miał przewagę nad pokrzywdzonym to mógł odeprzeć jego zamach stosując mniej radykalne działania. Mógł zwolnić uścisk jego rąk, zastosować uderzenia rękami, łokciami w brzuch, klatkę piersiową. Dysproporcja wzrostu między oskarżonym a pokrzywdzonym dawała mu możliwość uwolnienia się z uścisku pokrzywdzonego bez zastosowania narzędzi, np. poprzez przerzucenie pokrzywdzonego. Miał więc do dyspozycji kilka środków obrony i wybrał ten, który był najbardziej dolegliwy dla pokrzywdzonego. W doktrynie powszechnie przyjmuje się, że „Jeśli do dyspozycji napadniętego pozostawało kilka środków obrony o takiej samej skuteczności, to napadnięty (lub powołujący się na pomoc konieczną) powinien wybrać ten, który był najmniej dolegliwy dla napastnika (zob. wyrok SA we Wrocławiu z 10.02.2015 r., II AKa 6/15, LEX nr 1661290). Wybór środka najbardziej dolegliwego może uzasadniać ocenę jego zachowania jako przekraczającego granice obrony koniecznej.” (Jerzy Lachowski Komentarz do art. 25 kk, WKP 2018, LEX)

Intensywność ataku ze strony pokrzywdzonego nie uzasadniała zastosowania tak radykalnego sposobu obrony jakim było uderzenie w głowę pełną butelką. Nadmienić należy również, że zachowanie pokrzywdzonego nie mogło być dużym zaskoczeniem dla oskarżonego, gdyż jak sam podał już kilka dni wcześniej pokrzywdzony zachowywał się dziwnie.

W związku z powyższym Sąd zakwalifikował czyn oskarżonego na szkodę M. O. (1) jako występki z art. 25 § 2 kk w związku z art. 156 § 3 kk.

Wymierzając karę oskarżonemu za w/w przestępstwo Sąd nie skorzystał z możliwości przewidzianej w art. 25 § 2 kk – nadzwyczajnego złagodzenia kary bądź odstąpienia od jej wymierzenia. Oskarżony w znacznym stopniu przekroczył granice obrony koniecznej, użył niebezpiecznego narzędzia, którym spowodował ciężkie obrażenia ciała pokrzywdzonego, w następstwie, których doszło do jego śmierci. Powyższe okoliczności zdecydowanie przemawiają przeciwko skorzystaniu z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary bądź odstąpienia od jej wymierzenia. W doktrynie przyjmuje się, iż: „zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary lub nawet odstąpienia od jej wymierzenia może nastąpić z powodu tego, że sprawca nieznacznie przekroczył granice obrony koniecznej (np. gdy zachodzi ścisły związek z zamachem i jego bezpośredniością, kiedy sprawca użył nieznacznie niewspółmiernego środka w stosunku do tego, którym posługiwał się napastnik, kiedy sytuacja była tak dynamiczna, że napadnięty miał poważnie ograniczoną możliwość oceny sytuacji, gdy przewaga siły napadniętego nad napastnikiem była niewielka, gdy z okoliczności wynikało, że napastnik zamierzał użyć jeszcze bardziej niebezpiecznych przedmiotów w stosunku do tego, którego użył; zob. wyrok SA w Łodzi z 17.12.2013 r., II AKa 207/13, LEX nr 1416080).” (Jerzy Lachowski Komentarz do art. 25 kk, WKP 2018, LEX) W ocenie Sądu również tragiczny skutek, jaki wywołało działanie oskarżonego wyklucza możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary. Podkreślić należy, że gdyby oskarżony zastosował dostępne mu, łagodniejsze środki obrony z pewnością nie doszłoby do zgonu pokrzywdzonego.

Nadmienić należy jedynie, iż w ocenie Sądu brak jest również podstaw do zastosowania w tym przypadku art. 25 § 3 kk. Jak wskazano wcześniej oskarżony nie mógł być nadmiernie zaskoczony zachowaniem pokrzywdzonego, gdyż już wcześniej miał możliwość zaobserwowania dziwnych jego zachowań. Poza tym wskazana wcześniej znaczna dysproporcja sił na korzyść oskarżonego wykluczała możliwość wystąpienia u niego silnej obawy o własne życie, a więc strachu, który uzasadniałby tak znaczne przekroczenie granic obrony koniecznej.

Sąd nie znalazł szczególnych okoliczności obciążających przemawiających na niekorzyść oskarżonego P. H. i podlegających uwzględnieniu przy wymiarze kary.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę: przyznanie się do winy oskarżonego, pozytywną opinię środowiskową, szczerą skruchę i przeproszenie rodziny pokrzywdzonego, fakt, iż został zaatakowany przez pokrzywdzonego i działał w obronie koniecznej.

Sąd uznał za stosowne wymierzyć oskarżonemu karę pozbawienia wolności w wymiarze 5 lat. Ta kara zdaniem Sądu jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Winna ona spełnić cele w zakresie prewencji indywidualnej i powstrzymać oskarżonego przed kolejnymi niezgodnymi z prawem zachowaniami, jak również cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Ponadto Sąd na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego P. H. obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyrządzoną przestępstwem opisanym w punkcie 1 sentencji wyroku zasądzając od oskarżonego P. H. na rzecz oskarżycielki posiłkowej L. O. kwotę 10.000 (pięćdziesiąt tysięcy) zł. Niewątpliwie krzywda, jaką wyrządził oskarżony matce M. O. (2) jest olbrzymia. Należy zauważyć, że podstawą orzeczenia zadośćuczynienia za cierpienia psychiczne, ból po stronie osoby najbliższej znajduje podstawę w przepisach prawa cywilnego, a konkretnie art. 446 § 4 kc. Aktualnie więc polskie prawo przewiduje podstawę prawną do zasądzenia zadośćuczynienia „za śmierć” osoby najbliższej, bez potrzeby dowodzenia przesłanek wymienionych w art. 446 § 3 kc. Sąd miał więc na uwadze, że jednym z istotnych wskaźników przy miarkowaniu wielkości zadośćuczynienia jest przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa, która ma ograniczać jego rozmiary by nie prowadziło ono do wzbogacenia się osoby uprawnionej, co jednak nie może prowadzić do eliminacji innych czynników kształtujących rozmiar zadośćuczynienia. Kompensacie na podstawie powołanego przepisu podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Na rozmiar tej krzywdy mają przede wszystkim wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią tej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączących pokrzywdzonych ze zmarłym (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 5.03.2013 r., sygn. II AKa 33/13, LEX nr 1311929). Nie ulega zaś żadnym wątpliwości, że wszystkie te przykre doznania towarzyszą L. O.. Trauma związana z tragiczną śmiercią syna z pewnością będzie ciążyć na jej dalszym życiu. Orzeczone zatem kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia i uzasadniona, na pewno nie można jej uznać za wygórowaną. Należy mieć na uwadze, że użyte w art. 446 § 4 k.c. wyrażenie "odpowiednia suma" zawiera już w sobie pojęcie niemożności ścisłego ustalenia zadośćuczynienia ze względu na istotę krzywdy. Wskazania wymaga, że tego jak wielkie jest i będzie cierpienie osoby po stracie osoby najbliższej, jak wielką odczuwa dana osoba pustkę w następstwie utraty osoby kochanej, nie da się wyliczyć matematycznie. W gruncie rzeczy żadna kwota nie wynagrodzi wyrządzonej L. O. krzywdy. Przyznając kwotę zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze, że stan majątkowy osoby uprawnionej nie ma wpływu na wielkość zadośćuczynienia, gdyż jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego spowodowanego śmiercią osoby najbliższej (por. wyrok SA w Poznaniu z 30.10.2012 r., sygn. II AKa 212/12, LEX nr 1316256).

Podejmując decyzję o orzeczeniu wobec oskarżonego obowiązku na podstawie art. 46 kk Sąd uznał, iż brak podstaw do orzekania nawiązki na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, gdyż prymat należy dać w tym zakresie uzasadnionym potrzebom osób bezpośrednio pokrzywdzonych. Kwota orzeczonego zadośćuczynienia sprawia, iż brak podstaw do orzekania wobec oskarżonego w/w nawiązki, gdyż mogłoby to przekraczać jego możliwości finansowe.

Sąd na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu P. H. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 13 marca 2018 roku godz. 23.10 do dnia 05 grudnia 2018 roku.

Sąd zasądził od oskarżonego P. H. na rzecz oskarżycielki posiłkowej L. O. kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w związku z ustanowieniem pełnomocnika, zgodnie z § 11 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 w zw. z § 11 ust. 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Warunki materialne oskarżonego, orzeczona kara bezwzględna oraz obowiązek zadośćuczynienia wskazują na niecelowość obciążania oskarżonego kosztami procesu.

SSO w Częstochowie SSO w Częstochowie

Dorota Ociepa - Biel Marcin Buzdygan